



Alicja Dusza, 2017-06-29 13:22

Onkologia czeka na sieć szpitali



Fot. Agencja Gazeta

Czy sieć szpitali rozwiąże problemy onkologii? O tym z dr. Stanisławem Gózdziem, dyrektorem Świętokrzyskiego Centrum Onkologii rozmawia Alicja Dusza.

Narodowy Fundusz Zdrowia ogłosił listy szpitali, które trafiły do sieci. Co to oznacza dla pacjentów onkologicznych? Czy jakieś szpitale onkologiczne się w niej nie znalazły?

Tego się nie obawiam. Wprowadzenie sieci szpitali to z pewnością działanie, które porządkuje służbę zdrowia. Mieliśmy wolny rynek, ale nie było właściwie regulacji. To pierwsza próba porządkująca sytuację. Na pewno było to oczekiwane przez środowisko onkologów. Praktyka pokaże, jak będzie to wyglądało. Jesteśmy optymistami. Myślimy, że uda nam się podjąć to zadanie wspólnie z Ministerstwem.

Co z pacjentami onkologicznymi, czy powinni się czegoś obawiać?

Powiem ze swojej perspektywy. Nigdy nie przestrzegałem limitów, także pakiet onkologiczny dla moich pacjentów nie jest niczym nowym, ponieważ pacjenci zgłaszają się do nas nie na zabieg chirurgii plastycznej. To skazańcy, którzy nigdy nie chcieliby przekroczyć progu centrum onkologicznego. Dlatego moim zadaniem jest tak pokierować pacjenta, aby nie odczuł tego limitowania świadczeń. Nigdy nie można pacjentowi choremu na raka robić łaski. Dlatego my w zależności od sytuacji klinicznej robimy wszystko, żeby pacjent otrzymał jak najlepszą pomoc.

Powiedział Pan Profesor, że nigdy nie limitował świadczeń. Czy macie problemy finansowe?

Mamy. Ale czy ja mam prawo lekarzy tak obciążać, żeby mieli na sumieniu ludzkie życie? Dlatego nie robię za Pana Boga i grabarza, tylko jestem lekarzem. A przy okazji służę jako dyrektor. Dla mnie pacjent jest najważniejszy, jego problem i leczenie. A to, że są problemy finansowe, to po to spotykamy się i rozmawiamy z Ministerstwem i z Funduszem, żeby te problemy rozwiązać.

Co zmienił pakiet onkologiczny jeśli chodzi o finanse? Czy dla pacjentów poprawił on sytuację czy pogorszył?

Problemem jest to, że nasza opieka zdrowotna jest bardzo rozdrobniona. Dlatego pacjenci mają często kilkakrotnie wykonywane te same badania, a to generuje koszty, bo nie możemy tych świadczeń rozliczyć w ramach pakietu onkologicznego. I to jest ten dramat. Ale nie mogę odsyłać pacjenta, bo to nie on jest temu winien. Generalnie było przewidziane, że wszystkie takie badania będą rozliczane w pakiecie, ale życie pokazało co innego. Nie możemy teraz rąk załamywać tylko rozmawiać, prosić i działać.